

Niebo jest bliskie

Wniebowstąpienie jest ukoronowaniem całego życia Jezusa. Zstąpienie z Nieba by nas zbawiło, a teraz powróci do Nieba zwycięsko, jako pierwszy z całej ocalonej ludzkości.

Do którego Nieba Jezus powróci? Apostołowie widzieli jak unosi się z ziemi w kierunku nieba, póki obłok Go nie zasłonił. Dlatego myślimy, że Jezus jest w tym niebie, które widzimy, w niebie słońca, księżyca i gwiazd. To może pozostawia w nas wrażenie odległości. Jezus jest w kosmosie, nie wiadomo gdzie, daleko...

Niebo astronomiczne jest jednak niebem przez samego Boga. Istnieje inne Niebo, Niebo przez wielkie N. Jest nim Raj, Niebo Chwały, Niebo Ojca Niebieskiego, z którego się narodziliśmy i który czeka na nasz powrót. Jezus, który wyszedł z tego Nieba, by uczestniczyć w pełni w naszym ziemskim, ludzkim życiu, również w śmierci, powraca zwycięsko do Nieba Ojca razem z całą ocaloną ludzkością, razem z nami wszystkimi.

Gdzie więc możemy znaleźć Jezusa? Jezus jest teraz poza czasem i przestrzenią, jest nam tak bliski jak Bóg, tak bliski, iż nie możemy sobie wyobrazić. Bóg ogarnia nas. Jak ryby nie widzą oceanu, ale w nim żyją, poruszają się, oddychają, karmią się, spotykają, rozmawiają, tak samo i my Boga nie widzimy, ale w Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy, jak pisze św. Paweł.

Żyjemy zanurzeni w Bogu, nie widzimy Go, nie myślimy o Nim, nie bierzemy tego wiadomości. Żyjemy zawsze zanurzeni w Nim, On nas stale ogarnia. Nie szukajmy więc Jezusa za gwiazdami. Starajmy się natomiast żyć z większą świadomością, że w Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy. Korzystajmy z tej bliskości, by z Nim rozmawiać, służyć Go, a przede wszystkim by Mu dziękować.

Jezus pozostał również w Słowie, które zostawił nam w Ewangelii. Za każdym razem, kiedy czytamy Ewangelię, spotykamy Jezusa, który wskazuje nam właściwą drogę życia. On jest ponadto obecny w każdym tabernakulum, w cudzie Eucharystii, który powtarza się w każdej Mszy świętej, i dodaje nam siły, aby iść tą drogą. Jest On obecny również w każdym człowieku, bo powiedział, że cokolwiek czynimy najmniejszemu z naszych braci, czynimy to Jemu. I jest obecny między nami, kiedy miłujemy się wzajemnie tak, jak On nas umiłował.

Jezus wstąpił do Nieba. Nie do tego astronomicznego, które jest dalekie, lecz do Nieba Ojca, które jest bliskie, do Nieba Ojca, który nas ogarnia. Pozostawił nam jednak ważne zadanie: świadczycy o Jego bliskości przed ludźmi, których spotykamy, z którymi żyjemy, bierzemy wyrazem Jego miłości do każdego i do wszystkich.

Ostatnio, przy pomocy wspaniałych przyjaciół, napisałem książkę. Kiedy była już pięknie opracowana, na etapie przygotowania składu nastąpiły niespodziewane komplikacje i napięcia wśród współpracujących nad tą książką, które mogły spowodować nawet zatrzymanie jej wydania.

Stanęłam przed bardzo niewygodnym dylematem: czy ratować książkę, czy jednoznacznie w Jezusie

z bardzo bliskimi mi osobami. Wybrałem utratę księżki, by ratować miłość i jedno. Minęły trzy tygodnie, podczas których w sposób cudowny powstała nowa międzypersonalna harmonia. Udało się księżkę pięknie złożyć. Została już wysłana do druku. Miłość uratowała i jedno, i księżkę.

ks. Roberto